

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppól.
Naczelną redakcją przyjmuje od 2—3 ppól.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz peitowy) kronika rekl.—nadestane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Inicjatywa młodych.

Gdy fatalna polityka rządowa w stosunku do mniejszości narodowych pogłębia nie tylko coraz bardziej przepaść, która się rozwarła pomiędzy czynnikami rządzącymi w państwie, a jego inoplemiennymi obywatelami, ale wytwarza coraz wyraźniejszą oziębłość i niechęć tych inoplemiennych obywateli do społeczeństwa polskiego, na odpowiedzialność którego jest coraz częściej i wyraźniej zwalana polityka czynników w Polsce rządzących, gdy nie tylko o jakieś porozumienie, ale i wymianę myśli nieraz trudno pomiędzy nieufnie ustosunkowującymi się obozami starszego społeczeństwa, inicjatywę wspólnej pracy ku wspólnemu dobru podejmują młodzi.

Oto leży przed nami z października Nr. 41 „Siewu”, organu Związku Młodzieży Wiejskiej, który w czołowym artykule rzuca myśl na tle życia wiejskiego podjęcia wspólnej pracy wspólnymi siłami dla wspólnych celów przez młodzież polską, białoruską i ukraińską.

Gdy nie mogą porozumieć się starzy, z zapalem i wiarą młodzieńczą w słuszność sprawy podejmują ją młodzi, podejmują na szerokiej podstawie tolerancji wzajemnych przekonań i szczerzej chęci wzajemnej pomocy.

„Siew” pisze:
„Sądzić należy, że dopiero młodzież wiejska wychowana w atmosferze wzajemnego poszanowania uczuć narodowych i religijnych, szczerzej współpracy, opartej na zaufaniu i zrozumieniu wspólnych interesów, może zmienić na lepsze stosunki panujące na ziemiach wschodnich.

Nie potrzeba szeroko omawiać nastrojów ideowo-politycznych, jakie nurtują wśród ogromnej większości młodego pokolenia wsi polskiej. Jest to młoda demokracja, której obce są hasła nacjonalistyczne, która docenia wartości duchowe innego narodu i potrafi uszanować jego uczucia religijne i tradycje narodowe.

Młodzież wiejska skupiona pod sztandarem Związku Młodzieży Wiejskiej wykuwa lepszą drogę dla siebie, stawia pewne kroki na drodze do odrodzenia wsi i przygotowuje się do obywatelskiej pracy w Rzeczypospolitej z chęcią utrwalenia w państwie polskim zasad tolerancji, poszanowania godności każdego człowieka i stworzenia warunków dla swobodnego rozwoju własności duchowych i kulturalnych każdej narodowości. Taką atmosferą owiana młodzież wiejska, pragnęłaby widzieć przy tym samym warsztacie pracy białoruską i ukraińską młodzież wiejską, czemu dała wyraz w uchwale, powziętej jednomyślnie na ostatnim Zjeździe, której treść brzmi: „W dążeniu do zgodnego współżycia wyrażamy gotowość serdecznego poparcia dla dobra własnego, wsi i Rzeczypospolitej wspólnej pracy wśród bratniej wiejskiej młodzieży ukraińskiej i białoruskiej, działającymi losami związanej z nami”.

Czy jednak młoda wieś polska zostanie zrozumiana przez drugą stronę, czy ta szczerza życzliwość, chęć współpracy polskiej młodzieży wiejskiej znajdzie odzwierciedlenie u białoruskiej i ukraińskiej młodzieży wiejskiej?

Sądzić należy że wcześniej czy później musi to nastąpić. Wspólny interes gospodarczy, obrona przed

temi samymi nieprzyjaciółmi—przynajmniej do nawązania stosunków, opartych na współpracy między młodzieżą wiejską wzmiankowanych narodów.

Popatrzmy bowiem na wieś polską, białoruską czy ukraińską, zastanówmy się nad niedolą i poniżeniem chłopów w Polsce, nad jego ciemnotą, które to zmyły gnębą jeszcze naogół mieszkańców wsi w naszym kraju. Któż weźmie się szczerze i skutecznie do poprawy ich losu? Któż zechce wyrzesać te siły, jakie drzemają w duszy chłopów? Sami musimy ująć los w swe ręce i kuć, kuć, aż wykujemy lepszą od dzisiejszej dolę.

Rozejrzmy się, ile pracy nas czeka, ile przeszkód musimy przezwyciężyć w dążeniach do osiągnięcia zamierzonego celu, ile złej woli spotkamy na naszej drodze, z jaką siłą ciemnoty i nieświadomości trzeba nam się borykać? Czyż polska, ukraińska i białoruska młodzież wiejska nie pada sobie ręką w tej pracy? Czyż inna jest dola chłopów polskiego a ukraińskiego, czy białoruskiego? Dlaczego więc mamy rozpraszać nasze wysiłki nad zaspakajaniem naszych wspólnych pragnień, nad wywaleniem należnych nam praw?..

Myśl o usunięciu nędzy z naszych chałup niech nas skupia do solidarnej pracy. Pamiętajmy, że największym nieprzyjacielem a zarazem bolączką chłopów jest niedostatek, czasami graniczący z nędzą oraz ciemnotą.

Jeśli więc pragniemy zmienić te stosunki na wsi, jeśli chcemy, by zakwitły tam dobrobyt i kultura—musimy puścić w niepamięć dawne nieporozumienia, zakasać rękawy i środkami najskuteczniejszymi dążyć do zmiany pańszczyźnianego oblicza naszych wsi. A tym środkiem niewątpliwie skutecznym—to solidarna działalność włościan w Polsce, bez względu na narodowość i wyznanie.

Być może, że obecnie ta współpraca między starszym społeczeństwem jest utrudniona, że postawiono między chłopem polskim, a ukraińskim czy białoruskim różne tamy, często sztuczne, które im zasłaniają wspólne cele. Młodzież jednak zerwie te szkodliwe zagrody, przezwycięży zapory nieufności i w imię dobrze zrozumianego interesu poda sobie ręce do wspólnego działania.

W jakiej więc formy organizacyjnej winna przyoblec się ta współpraca?

Podstawą i zasadniczą komórką organizacyjną Związku Młodzieży Wiejskiej jest Koło, odpowiadając więc na powyższe pytanie, trzeba określić, czy chcemy tworzyć wspólne Koła, czy oddzielne dla młodzieży polskiej, oddzielne dla ukraińskiej czy białoruskiej. Jestem zwolennikiem pisze autor artykułu, drugiego systemu, który jest bardziej wychowawczy odsuwa jakiegokolwiek podejrzenia o ubocznych celach współpracy, niszczy nieufność między młodzieżą, może stworzyć zdrowe współzawodnictwo w pracach Kół, daje możliwość młodzieży swobodniejszego i pełniejszego czerpania z dorobku swego narodu. Współpraca między Kółami tej samej wsi lub sąsiednich polegałaby na wspólnym działaniu przy urządzaniu większej zabawy, przedstawienia, wysadzania dróg

drzewami, budowy łaźni czy domu ludowego i t. d. W wyższych komórkach organizacyjnych, a więc np. w okręgach byłyby osobne Zarządy Kół Młodzieży danej narodowości, a pozatem delegacji tych Zarządów tworzyłyby jakby władzę nadokręgową, która by uzgadniała pracę na terenie powiatu; taka sama budowa organizacyjna byłaby w województwach. Pozatem wszystkie młodzieży danego narodu tworzyłyby swe Zarządy Główne, a delegacji tych — Zarząd Główny Federacyjnego Związku Młodzieży Wiejskiej w Polsce. Zresztą ogniwa pośrednie między Kółami a Federacją mogłyby przybierać różne formy, zależnie od miejscowych warunków. Zasadniczą jednak jest rzeczą, aby Koła dla młodzieży ukra-

Wybór Polski do Rady Ligi Narodów był aktem sprawiedliwości międzynarodowej.

WARSZAWA. (Pat.) W odpowiedzi na depeszę otrzymaną od delegacji polskiej do Rady Ligi Narodów z podpisami sen. Posnera, pos. Dębskiego, Niedziałkowskiego i Rudzińskiego wyrażającą wdzięczność za pomoc w sprawie wyboru Polski do Rady Ligi Narodów deputowany Locquin przez francusko-polskiej grupy parlamentarnej wysłał na ręce posła Dębskiego depeszę treści następującej: Francusko-polska grupa parlamentarna głęboko wzruszona waszą depeszą z wyrazami podziękowań przesłanymi z Genewy cieszy się wielkim sukcesem odniesionym przez Polskę w Lidze Narodów i jest szczęśliwa, iż przyczyniła się do tego aktu sprawiedliwości międzynarodowej, zgodnego z życzeniem wszystkich Francuzów. Francusko-polska grupa parlamentarna w połączeniu z polską grupą będzie prowadziła w dalszym ciągu działalność mającą na celu osiągnięcie idei pokoju i wolności obu krajów.

Stanowisko Polski w sprawie rozbrojenia.

GENEWA. (Pat.) Podkomisja wojskowa Ligi Narodów obradująca nad sprawą rozbrojenia ukończyła dziś dyskusję nad kwestią bezpieczeństwa i rozbrojenia regionalnego. Przyjęto szereg propozycji polskich, które zmierzają do stwierdzenia, iż tylko techniczna organizacja wzajemnej pomocy w danym rejonie gwarantuje bezpieczeństwo przeciwko każdej napaści i może pozwolić na rozbrojenie oraz, że rejon musi być rozpatrywany nie tylko z punktu widzenia bezpieczeństwa i rozbrojenia, ale i z punktu widzenia samowystarczalności ekonomicznej.

Bersin o pakcie rosyjsko-litewskim.

WIEDEN. (Pat.) „Neue freie Presse” zamieszcza rozmowę swego korespondenta z przedstawicielem unii sowieckiej w Wiedniu Bersinem na temat traktatu rosyjsko-litewskiego. Bersin oświadczył, iż nowy traktat nie zawiera niczego, co mogło niepokoić zwolenników pokoju. Uwaga ta również odnosi się do oświadczenia rządu sowieckiego, iż podtrzymuje swe dawne stanowisko w kwestji wileńskiej, tak samo jak nie uznaje traktatu Wersalskiego i St. Germain. Deklaracja ta nie wpływa w niczem na pokojowy kierunek polityki zagranicznej Sowietów. Kwestja wileńska pozostaje do załatwienia między Litwą a Polską. Uważaliśmy swój obowiązek przedstawić nasz pogląd na temat samookreślenia narodów, jakkolwiek traktat sowiecko-litewski nie jest kierowany przeciwko żadnemu państwu, ani grupie państw. W interesie zabezpieczenia pokoju w Europie Wschodniej należy życzyć, aby po naszym traktacie z Litwą nastąpił traktat z Finlandją, Estonją i Łotwą a nawet i z Polską.

Dziennikarze czescy w Gdańsku.

GDĄŃSK. (Pat.) Dziś rano przybyła tu z Warszawy wycieczka dziennikarzy czeskosłowackich, której z ramienia M. S. Z. towarzyszył p. Żeliszewski. Na dworcu powitał gości przedstawiciel komisariatu p. Wołowski i prezes Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich redaktor Teska. Po śniadaniu w Polskim hotelu „Continental” dziennikarze wzięli udział w Rady Portu port gdański w towarzystwie delegata polskiego do Rady Portu inż. Zarzyckiego, który udzielał szeregu wyjaśnień, dotyczących stosunków w porcie gdańskim. Po południu goście podejmowani byli obiadem w piwnicach Ratusza przez zastępcę komisarza generalnego p. Zaleskiego.

Pan Zaleski wygłosił przemówienie, witając w serdecznych słowach przedstawicieli narodu czeskiego i podkreślając iż dostęp Polski do morza ma wielkie znaczenie nie tylko dla Polski, ale wszystkich jej przyjaciół. Wskazał on na konieczność współpracy Czechosłowacki i Polski w interesie powszechnego pokoju i zakończył toastem na cześć narodu czeskosłowackiego i wiernego przyjaciela Polski p. Czerny. Na przemówienie to odpowiedział prezes Syndykatu Dziennikarzy czeskosłowackich sen. Pichl. Podkreślił on, iż uczestnicy wycieczki są zadowoleni z możliwości poznania Gdańska tego polskiego dostępu do morza. Radość ich jest tem większa, iż przed wiekami oddziały czeskie walczyły obok Polaków przeciwko wspólnemu wrogowi i dotarły do wybrzeża słowińskiego Bałtyku. W historii ten fakt, jak i dzisiejsze odwieczną tęsknotę Polan do morza, dającego potęgę i niepodległość, do czego oba narody mają pełne prawo, to też ramie Słowian rozciąga się dzisiaj po przez Polskę i Jugosławie od Bałtyku do Adrjatyku. Mówca zakończył toastem na cześć zbliżenia polsko-czeskiego. Następnie w imieniu ziem pomorskich witał gości prezes Teska, któremu odpowiedział redaktor „Narodni Listi” p. Cerwenka.

fińskiej i białoruskiej były organizowane osobno”.

Tyle młodzi.
W jakich formach wyleje się konkretnie ta współpraca trudno przesądzać. Jest to projekt, jest myśl. „Siew” wzywa ogół młodzieży szczególnie z ziem litewsko-białoruskich do wypowiedziania się w tej sprawie. Do wypowiedziania się wzywa też i młodzież ukraińską i białoruską.

Myśli tej gorąco przyklasnąć należy. Może młodzieży swym niechcym instynktem znajdzie prędkiej drogi, które gdzieś, schodząc na manowce, zgubiło starsze pokolenie.

Wierzmy w to. Wszak do młodych należy życie i przyszłość.

mrs.

Sejm i Rząd.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Konferencja w Ministerjum Spraw Zagranicznych.

W Ministerjum Spraw Zagranicznych odbyła się wczoraj konferencja, w której uczestniczył Marszałek Piłsudski i min. spraw zagran. p. Zaleski.

Przedmiotem konferencji była sprawa odpowiedzi Polski na pakt litewsko-sowiecki. Ustalono, że przedstawiciel Polski w Moskwie w przeciągu najbliższych dni złoży Sowietom odpowiednią notę.

Czy taka nota będzie również złożona na terenie Ligi Narodów nie zostało jeszcze zdecydowane.

Obrady komitetu ekonomicznego ministrów.

Pod przewodnictwem p. min. skarbu Czechowicza obradował wczoraj wieczorem komitet ekonomiczny ministrów. Komitet ekonomiczny na posiedzeniu wrześnie w postawie w zasadzie zbudować sieć elewatorów zbożowych. Nastąpiły szczegółowe studia techniczne i finansowe prowadzone przez Ministerjum Rolnictwa. Komitet ekonomiczny polecił Ministerjum Rolnictwa wykończyć całkowity plan budowy sieci elewatorów do dnia 1 stycznia 1927 r. Następnie minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski poruszył sprawę zaopatrzenia w węgiel rynku wewnętrznego. Pan minister przemysłu i handlu Kwiatkowski udzielił wyczerpujących informacji o stanie produkcji węgla i zawiadomił komitet o zamierzonych krokach ze strony swego resortu oraz M. j. m. Komunikacji celem zabezpieczenia dostatecznej podaży węgla na zaspokolenie potrzeb przemysłu i konsumpcji życiowych. Minister spraw wewnętrznych poruszył sprawę konieczności przedsięwzięcia środków przeciwko nielegalnemu handlowi mieszkaniami, który odbywa się z krzywdą lokatorów.

W tej sprawie komitet ekonomiczny polecił, aby Ministerjum Spraw Wewn. w porozumieniu z Ministerjum Sprawiedliwości opracowało przepisy mające na celu wprowadzenie przymusu ogłaszania publicznego wolnych mieszkań przez naklejanie odpowiednich kartek na bramy domów, w których te wolne mieszkania się znajdują. W razie przekroczenia przepisu mają być stosowane surowe kary. Ponadto załatwiono cały szereg spraw bieżących. (Pat.)

Audjencje u Marszałka Piłsudskiego.

Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj ambasadora francuskiego p. Laroche'a, posta rumuńskiego p. Jacovaky'ego i prezesa Banku Polskiego p. Karpińskiego oraz cały szereg osób wojskowych.

W Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

Dnia 7 października r. b. złożył wizytę ministrowi spraw wewnętrznych Prymasowi Polski ks. Arcybiskup Hlond, prezydent miasta Jabłoński, prezes rady miejskiej Balifski. (Pat.)

Wizyty i rewizyty min. gen. Stawoj-Składkowskiego.

Dnia 7 października minister spraw wewnętrznych gen. Stawoj-Składkowski rewizytował Prymasa Polski Arcybiskupa Hlonda oraz złożył wizytę kardynałowi Kakowskiemu, metropolicie Dyonizemu, Prezesowi Sądu Najwyższego, Prezesowi Najwyższego Trybunału administracyjnego, Szefowi Sztabu Generalnego i Szefowi Kancelarii Cywilnej. (Pat.)

PASY skórzane
BALATA i wielbłądzie poleca
Anglopol Warszawa, Trębacka 13. 1542-1

Wiadomości polityczne.

(Telef. od wł. kor. z Warszawy).

Nowomianowany poseł polski w Rydze p. Łukasiewicz udał się wczoraj wieczorem na miejsce przeznaczenia.

Przed wyjazdem p. Łukasiewicz był przyjęty przez Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego i min. spraw zagran. p. Zaleskiego.

W ciągu b. m. zostanie ogłoszony w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej projekt ustawy przemysłowej.

Były minister oświaty Sujkowski mianowany został naczelnikiem Wydziału w Głównym Urzędzie Statystycznym.

Polska Agencja Telegraficzna upoważniona została do stwierdzenia, iż zamieszczona w kilku pismach wiadomość o ustąpieniu ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego jest pozbawiona podstawy. W szczególności nieprawdą jest, iż w dniu 6 b. m. p. minister tę sprawę Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, z którym w rzeczywistości w tym dniu ani w tej sprawie wcale nie rozmawiał.

Dziś zaczyna w Warszawie obradować zjazd mniejszości narodowych ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej i niemieckiej w sprawie utworzenia wspólnej stałej siedziby w Warszawie dla ochrony interesów mniejszościowych.

30-go października odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli instytucji oszczędnościowych.

Z Litwy Kowieńskiej.

W sprawie umowy handlowej z S. S. S. R.

KOWNO. (tel. wł.) Z miarodajnych źródeł wiadomo, że w dniu 9 bm. wyjedzie z Kowna do Moskwy specjalna delegacja w celu zawarcia umowy handlowej z Rosją Sowiecką.

Przewodniczącym komisji ma być dr. Puryckis. Przemysłowców reprezentować będzie, członek izby handlowej Pietkiewicz.

Nacjonalisci przeciwko szkółom polskim.

KOWNO. (tel. wł.) Z ostatniego zjazdu nacjonalistów litewskich w Kownie zwraca specjalną uwagę rezolucja zwrócona przeciwko rozwojowi szkół polskich na Litwie.

Rezolucja, powyższa — skierowana jest rzekomo tylko przeciwko tym szkołom polskim, które uprawiają politykę.

Doroczna „manifestacja”.

KOWNO. (tel. wł.) Towarzystwo oswobodzenia Wilna, wydało odezwę, aby w dniu 9 października, to jest dnia zajęcia przez wojska Żeligowskiego Wilna, wszyscy mieszkańcy Litwy wzięli udział w żywiołowej manifestacji protestacyjnej.

Ponieważ dzień ten uważany jest w Litwie za dzień żałoby, niewolno odbywać żadnych zabaw publicznych.

Odczyt p. Smetony.

KOWNO. (Pat.) Były litewski prezydent republiki Smetona wygłosił odczyt na temat traktatu litewsko-sowieckiego. Oświadczył on, iż do zawarcia tego traktatu zmusiły Litwę stosunki wewnętrznej polityki ekonomicznej.

W porozumieniu z Rosją i Niemcami będzie można rozwiązać kwestję Wilna i Klajpedy. Otwarcie tranzytu polskim towarom przez Libawę oraz spławu na Niemnie uważa prelegent za niezbędne, gdyż Polska mogłaby wykorzystać dla niebezpiecznych eksperymentów takie incydenty, któreby się mogły wydarzyć w czasie transportu.

Na arenie międzynarodowej. Po spotkaniu Chamberlaina z Mussolinim. Środkowo-europejski kartel stalowy.

Charakterystycznym jest zjawisko, że prasa rozmaitych krajów w sprzeczny sposób komentuje spotkanie Chamberlaina z Mussolinim w Livorno. O ile prasa włoska uderza w wielki dzwon, mówiąc o Livorno i przedstawia je jako porozumienie dwóch mężów stanu w sprawach pierwszorzędnej wagi, dotyczących ogólnej polityki światowej, o tyle prasa angielska, idąc za wytyczną, podaną przez Chamberlaina w jego wywiadzie, z korespondentem Reutersa bagatelizuje rozmowę dwóch ministrów, nazywając ją, według słów Chamberlaina „raczej spotkaniem się przyjaciół, niż ministrów spraw zagranicznych”.

Takie uspakajanie opinii ze strony prasy angielskiej miało tem większą rację bytu, że informacje włoskie wywołały niesłuszną panikę u sąsiadów, jakby porozumienie w Livorno miało być podstawą przeciwu dla porozumienia francusko-niemieckiego w Thoiry. Aby się upewnić co do płoŹności tych obaw wystarczy sobie przypomnieć, że Anglja jest pierwszą rzeźniczką pokoju europejskiego i medjatorką stosunków francusko-niemieckich, niemająca jej więc poŹadacę o chęć jakiegokolwiek przedzwiadania porozumienia w Thoiry.

Z drugiej znów strony, znając nastroj współczesnej prasy włoskiej i entuzjastyczny stosunek do Mussoliniego, nie zdziwimy się wyolbrzymianiu przez nią znaczenia spotkania w Livorno, które, jak wiadomo, było zainicjowane przez dyktatora Włoch.

Aczkolwiek informacje prasy zagranicznej są pod tym względem tak sprzeczne, to jednak z całym prawdopodobieństwem stwierdzić możemy, że prawda leży poŹrodku. Spotkanie w Livorno nie było ani stworzeniem przeciwu dla Thoiry, ani też nie ograniczało się do kurtuazyjnego spotkania dwóch przyjaciół. Chamberlain z Mussolinim porozumiewali się niewątpliwie co do doniosłych aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej i to specjalnie co do zagadnień interesujących w danej chwili Włochy. Z oficjalnego komunikatu wiemy, że mówiono w Livorno o sprawie Abisynji i Tangu, co do których Włochy rozwinęły w ostatnich czasach aktywną politykę, przyczem potrzebna im jest aproba angielska. Poza to niewątpliwie interesował się Mussolini sprawą niepokojącego go wzrostu wpływu niemieckich na arenie międzynarodowej i zarysowującym się na horyzoncie, widzianym przez pryzmat kartelu stalowego blokiem Źrodkowo-europejskim.

Najważniejszą jednak sprawą, omawianą w Livorno była, jak należy się domyŹlać, sprawa stosunków włosko-francuskich, które pod wpływem sprzecznych interesów coraz bardziej zacinają się zaostre. Problem emigracji włoskiej, która kieruje się przeważnie na terytorja francuskie, staje się dla

Włoch coraz bardziej niebezpiecznym skutkiem swego zmagania się. W r. 1925 wyemigrowało z Włoch do Francji i jej kolonii 200.000 ludzi. Emigranci ci, przyjmowani przez Francję z otwartymi rękami, szybko się asymilują i rząd włoski jest bezsilny aby temu przeciwdziałać. Niedawne wrogie dla Francji manifestacje, urzadzane w całych Włoszech po ostatnim zamachu na Mussoliniego i zdenerwowanie, które wywołały one we Francji, były więc zmiennym memento o nowym antagonizmie, który się w łonie nowoczesnej Europy u dwóch sąsiednich narodów zarysowują się zaczyna.

Ponieważ w interesach Anglii przedewszystkiem leży utrzymanie pokoju europejskiego, niedziw więc że Chamberlain pośpieszył spotkać się z Mussolinim, a wracając z Livorno konferował z Briandem, bo gdyby dojsz miało do konfliktu pomiędzy Rzymem i Paryżem, cöz znaczyłoby dla pacyfikacji Europy dzieło Locarna i Thoiry?

Trudno jest przesądzić szczegóły wyników rozmowy w Livorno, lecz wiedząc jak dalece Włochy są uzależnione, w swej polityce międzynarodowej od Anglii i znając wybitny talent dyplomatyczny Chamberlaina, należy mieć nadzieję, w jaknajskuteczniejsze zażegnanie grożące Europie zatargu włosko-francuskiego.

Zawarcie traktatu w sprawie kartelu stalowego pomiędzy Francją, Niemcami, Belgią i Lusenburgiem jest doniosłą podstawą ekonomiczną pacyfikacji Europy Źrodkowej.

Zwłaszcza ustępstwa pobrane ze strony Francji i Niemiec na korzyść Belgii dowodzą, że oba te państwa uznają dziś pokojową produkcję ekonomiczną za swe zadanie naczelne, któremu należy podporzadkować swe antagonizmy czy to nacjonalistyczne czy też gospodarcze.

Produkcja kartelu obliczona jest odrazu na 27,528,000 tonn rocznie przyczem po upływie terminu traktatu, t. j. po pięciu latach przewidziane jest jej powiększenie do 30,600,000 tonn.

Spodziewane przez państwa układające się przystąpienie do kartelu Polski i Czechosłowacji charakteryzuje między innymi rolę tych dwóch państw w dziedzinie utrzymania pokoju europejskiego, opartego na podstawach gospodarczych i otwiera im widoki na bliską współpracę z kartelem uad wzmocnieniem swej produkcji metalurgicznej.

Prasa wszystkich krajów wita z zadowoleniem powstanie Źrodkowo-europejskiego kartelu Źelaznego, widząc w nim rękojmiej powrotu stosunków gospodarczych Europy do przedwojennej stabilizacji. Zwłaszcza zaś przychylnie odnosi się do kartelu prasa niemiecka, która nazywa go złagodzeniem zbyt twardego dla Niemiec warunków traktatu Wersalskiego. Gr.

Dr. M. Girszowicz powrócił.

Wśród kin i filmów.

Wilno, jak każde miasto na całej okrągłej kuli ziemskiej, biega do kin źle mówię, biega. Szanujący się wlinianin po wyżej lat 21, nie biega, ale sunie się, nosi się, pełźnie... może co najwyżej podskoczyć do kfićkiwa „jeśli już kilku krewniaków i tyleż kuzynkę powiedziało mu, że dany film jest „niczegoowy” albo nawet bardzo Źliczny”. Bywały filmy dobrze reklamowane, na które zbierały się istne tłumy, ale prasa nie miała w tem żadnej zaŹagi. Bowiem Wilno takie jest i pod tym względem oryginalne miasto, że się w niem o kinach i ciekawych filmach nie pisze. A przecież zŹąpiwszy z dumnych Parnasów krytyki literackiej na którą i tak niema miejsca, skoro nawet brak go na recenzje teatralne, można by czasami poświęcić chwilę i wierszy parę na kinowe refleksje.

Ostatnio przykuwać musiały uwagę jedne z najwspanialszych kreacji techniki filmowej, ukazujące się kolejno w filmach Nibelungach i w Robinie z lasu (Robin Hood).

Ponury dramat pierwotnych germańców w swej ostatniej części nie mający już ani jednej jasnej chwili wstrząsa niesamowitą grozą. Jeśli chodziło o nagromadzenie najstraszniejszych wrażeń i oddanie pierwotnej dzikości owych czasów gdy żyły smoki, rycerze pili hydrodem i z czaszek wrogów, a dany chowały Źcięte głowy kochanków w wazonach róż, to film nie-

mieckiej wytwórni osiągnął swój cel. Niesamowita groza wisząca nad Burgundami zemsty Krymhildy, która, uosobienie starożytny Nemezis poświęci wszystkie i trumani okryje swój kraj i rodzinę nad Hagenau pomsty słusnej za zabicie promiennego Zygryfda dokonać, ponura atmosfera nienawisć i przerażenie ten film.

Artystka grająca rolę Krymhildy dobrze wybrana jako typ o ciężkich rysach i postawie, kamiennej woli i zapatrzeniu się w ideę zemsty. Hagen też dobrze pomysłany, ale najciekawszą stroną obrazu jest odtworzenie państwa fantastycznego króla Balamiry, niby Atylii, co na czele zupełnie dziwnych, półmagich zastępów idzie na rycerzy w zbrojach. Gra artysty, odtwarzającego króla typ odrażający fizycznie, ale podległy uczuciom i wzruszeniom miłości jest pierwszorzędna.

O ile w filmie niemieckie legendy rycerskie odtwarzającym, wszystko jest ujęte od strony ciemnych potęg, zgrozę wywołując obrazami potwornego okrucieństwa, tak znowu historia Robina z lasu uscenizowana wedle romansu Valtera Skotta, mimo że i tam się nie jedno okropne dzieje, oprómiennona jest całą słonecznym humorem i wzięta na wesoło, zaś przez głównych wykonawców, świetnego i wspaniałego w ewolucjach wprost cyrkowych Faichauksa, i artystę grającego króla Ryszarga Lwie Serce, traktowana realizacyjnie z odzieniem angielskiego humor. Realizacja filmu jest jedną z najpiękniejszych artystycznie wykonanych rzeczy ja-

Hr. Westarp o stanowisku Polski i Niemiec wobec Ligi Narodów.

GDANSK. (Pat). Przywódca partii narodowo-niemieckiej hr. Westarp zamieszcza w tutejszym Organie nacjonalistów „Danzigier Allgemeine Ztg.” artykuł poświęcony stanowisku Polski i Niemiec wobec Ligi Narodów. Hr. Westarp stwierdza, iż przynależność Polacy do Ligi posiada wielkie znaczenie ponieważ podkreśla jej wielkie mocarstwowe stanowisko. Fakt ten zwiększa gospodarczy i polityczny kredyt Polski i zapewnia jej wielką rolę wśród państw bałtyckich. Równocześnie wejście Niemiec i Polski do Rady Ligi Narodów jest dla Niemiec wielkiem upokorzeniem. Cały skład Rady Ligi jest bardzo niekorzystny dla Niemiec i ich polityki wschodniej.

Z ZAGRANICY.

Sprzedż kolonii Angola.

LONDYN. (Pat). „Daily News” donosi z Rzymu, jakoby rząd włoski miał oficjalnie ogłosić dnia 20 bm. o zawarciu układu włosko-portugalskiego w sprawie odstąpienia Włochom kolonii Angoli za 10 milionów funtów. Chamberlain miał wyrazić zgodę na ten układ.

Włochy, a Bułgaria.

RZYM. (Pat). Agencja Stefani komunikuje: Mussolini przyjął wczoraj rano w pałacu Chiggi bułgarskiego ministra spraw zagranicznych Burowa.

W czasie dłuższej serdecznej rozmowy dwaj mężowie stanu omówili kwestje, mające szczególnie ważne znaczenie dla sprawy wzmocnienia przyjaznych stosunków między Włochami a Bułgarią.

Szef rządu włoskiego wyraził Burowowi w imieniu rządu i narodu włoskiego wdzięczność za wizytę, która jest nowym dowodem serdecznych więzów, łączących oba kraje.

Konferencja delegatów górników.

LONDYN. (Pat). Konferencja delegatów federacji górników zebrała się ponownie dzisiaj celem zbadania linii przyszłej polityki górników. Konferencja otrzymała z poszczególnych okręgów rezultaty głosowania odrzucające propozycje rządowe oraz oświadczenie rządowe, iż jeżeli dsi propozycja ta nie będzie przyjęta to zostanie przez rząd wycofana. Konferencja zamierza powziąć dziś decyzję ostateczną, to jest albo zgodzi się na podjęcie pracy na warunkach przedstawionych przez właścicieli kopalni w poszczególnych okręgach, albo też postanowi prowadzić walkę podczas miesięcy zimowych w nadziei znalezienia pomyślniejszego dla górników kompromisu.

Odrzucenie projektu rządowego.

LONDYN. (Pat). Konferencja delegatów górniczych przyjęła jednogłośnie rezolucję odrzucającą kategorięcznie propozycje rządowe. Decyzja ta została powzięta po otrzymaniu rezultatów głosowania w okręgach, w których za propozycją rządową wypowiedziało się 42 tysiące głosów, przeciwko 730 tys. głosów.

Echo strajku górników angielskich w Brazylii.

RIO - DE - JANEIRO. (Pat.). Strajk górników angielskich odczuwa Brazylii bardzo dotkliwie. Zapasy węgla wystarczą na ko-

lejach tylko na siedem dni. Ruch na kolejach już został ograniczony. Kryzys węglowy spowodowany został tem, iż wiele okrętów amerykańskich obsługujących linje południowo - amerykańskie celem utrzymania komunikacji przyłączyło się do ważniejszych linii łączących Europę ze Stanami Zjednoczonymi.

Pożyczka m. Tokio w Londynie.

LONDYN. (Pat). Dziś rano otwarta została subskrypcja na 5,5 proc. pożyczkę zaciągniętą na rynku tutejszym przez władze municipalne miasta Tokio na sumę 6 milj. funt. szterl. po kursie 83.50. O godzinie 10 rano t. j. w godzinę po otwarciu subskrypcji wszystkie akcje zostały wykupione.

Goście wielkiego przemysłu angielskiego.

BERLIN. (Pat). W związku z wycieczką do Anglii 8 wielkich przemysłowców niemieckich, którzy wyjadą jako goście wielkiego przemysłu angielskiego „Boersen Ztg.” dowiaduje się przy sposobności tych odwiedzin, będą omawiane najważniejsze kwestje natury gospodarczej, poruszone mają być sprawy wywozu węgla, przemysłu Źelaznego, stalowego oraz przemysłu chemicznego.

Nie jest wykluczonem, iż dojdzie do wyboru komisji, która będzie miała za zadanie prowadzenie w dalszym ciągu rozpoczętych rokowań.

Zapowiedź strajku urzédników w Wiedniu.

WIEN. (Pat.). Komitet urzédników państwowych ogłosił w sobotę strajk o ile do piątku wieczorem rząd austrijski nie przystąpi do rokowań w sprawie żądań funkcjonarjuszów państwowych.

W strajku wezmą udział funkcjonarjusze telegrafu, telefonów, urzędów mierzniczych i personel urzędowy „Wilner Ztg.”

Nowe trzęsienie ziemi

PARYŻ. (Pat.). „Matin” donosi z Bombaju, iż okolice Karachi nawiedziło silne trzęsienie ziemi, któremu towarzyszył cyklon. Wiele osób straciło dach nad głową. Szkody materialne wynoszą 25 milionów rupiej.

ARTYSTYCZNA FOTOGRAFJA
Moryca Grossmana
ul. WIELKA Nr. 47,
(obok hotelu „Palace”)
CENY ZNIŻONE. 1594

Gospodarka sanitarna samorządów polskich.

(Rozmowa z prof. Dr. St. Władyczko).

Prof. U. S. B. Dr. Stanisław Władyczko jest bodaj najlepszym znawcą w Polsce zasad organizacji publicznej służby zdrowia.

Korzystając z wielkiej uprzejmości znakomitego uczonego — skrzętnie notujemy szczegóły interesujących jego wywodów na temat gospodarki sanitarnej samorządów polskich.

Pierwsze pytanie.

Co nam p. prof. powiedzieć może o gospodarce sanitarnej samorządów polskich?

— Jest to temat bardzo obszerny z uśmiechem — rzuca nam w odpowiedzi czcigodny interlokutor.

Teraz powiem panu tylko to, że rząd ponosi około 11-ej części ogółu wydatków na zdrowie publiczne, reszta zaś samorzady. Z cyfrowych danych jakie posiadamy nie każdemu wiadomo, że w roku 1924 wydatki sanitarne samorządów wszystkich kategorii w Polsce wyniosły 165,439,585 zł. sumy przypadające na głowę ludności były:

- w b. dzielnicy pruskiej 15,50 zł. w Małopolsce 5,50 zł.
- w b. Królestwie Polskim 4,95 zł. na Kresach Wschodnich 2,29 zł.
- Ile przeciętnie złotych wydatków wydatkować samorządom na głowę w poszczególnych województwach?
- Według województw wypada wydatków samorządom na jednostkę ludności jak następuje:
- Województwo Poznańskie — 18,43 zł., Pomorskie — 12,76, Śląskie — 12,65, Krakowskie — 8,96, Łódzkie — 7,44, Lwowskie — 5,83, Warszawskie — 5,06, Kieleckie — 4,54, Wileńskie — 3,97, Lubelskie — 3,53, Białostockie — 3,51, Stanisławowskie — 2,91, Wołyńskie — 2,41, Tarnopolskie — 2,25, Poleskie — 1,71, Nowogródzkie — 1,10.

Stąd wynika — z naciskiem mówi prof. Władyczko, — że kresy zachodnie wydają na jednostkę ludności kilkanaście razy więcej od kresów wschodnich. Na te ostatnie należałoby zwrócić szczególną uwagę.

A w miastach?

W miastach, jeśli sędzić należy z sumy wydatków sprawy sanitarne przedstawiają się znacznie lepiej. Kolej większych miast pod względem wydatków samorządowych na jednego mieszkańca w 1924 r., była następująca:

- Kraków — 36,11 zł., Poznań — 34,49, Warszawa — 32,71, Królewska Huta — 24,20, Bydgoszcz — 23,22, Katowice — 21,29, Lwów — 20,77, Radom — 16,45, Łódź — 14,41, Częstochowa — 12,23, Białystok — 12,03, Wilno — 11,30, Sosnowiec — 11,06, Lublin — 7,30.

Branie więc są jak pan widzi miasta liczące ponad 50 tysięcy mieszkańców. Przy obliczeniu wydatków sanitarnych na jednostkę wyłączone są wydatki na gaz i elektryczność. Jeśli ograniczyć się na miastach o 100 i więcej tysiącach mieszkańców, ostatnim w danym wypadku byłoby Wilno, które

wyduje na jednostkę ludności mniej niż trzecia część kwoty wydatkowanej przez Kraków lub Poznań

— Jaki jest w dziedzinie opieki sanitarnej stosunek wydatków miast i wsi na jednostkę ludności?

Jest bezwzględnie bardzo charakterystycznym porównanie [wydatków sanitarnych miast i wsi na jednostkę ludności. W miastach wszystkich, zarówno wydzielonych, jak niewydzielonych w samodzielne jednostki, wydatków w 1924 r. wyniósł 16,45 zł. na mieszkańca, we wsiach zaś 50 groszy.

Należy tu przypomnieć sobie, że według spisu ludności z 1921 r. 26 procent ludności w Polsce przypada na miasta, 74 proc. zaś na wieś.

— Czy można nasze samorzady pomawiać o rozrzutność w dziedzinie sanitarnej?

— Prawdę pokazuje się zwykle przez porównanie — słyszymy. Weźmy dla przykładu — uzupełnia swą myśl prof. Władyczko — samorzady w Anglii, które wydają na jednostkę ludności rocznie 171 zł. (licząc 1 funt szterl. 50 zł.), co w porównaniu z Polską (6,24 zł.) stanowi 27 razy więcej.

— Czy można wiedzieć skąd p. profesor czerpie tak ściśle liczby dotyczące się Polski?

W danym wypadku — pada odpowiedź — z pracy ogłoszonej przez dr. Polaka p. t. „Gospodarka sanitarna samorządów polskich” na podstawie zamknięcia rachunkowego z r. 1924, nakładem Biura Ekspertów Sanitarnych przy Gen. Dyrekcji Służby Zdrowia.

Niech wolno mi będzie przypomnieć przy tej okazji — kofczy swe krótkie, a tak interesujące wywody prof. Władyczko, — że w Polsce kilka razy więcej wydaje się na utrzymanie stanu zdrowotnego wśród bydła niż ludzi.

Wówczas np., gdy w pierwszym wypadku rozchodowano 6 milion., to w drugim tylko jeden.

B. W. Ś.

Z Rosji Sowieckiej.

Zapowiedź represyj.

MOSKWA. (Pat.). W dziennikach z dnia 5 b. m. ukazało się przemówienie Motowa wygłoszone dnia 2 b. m. przeciwko opozycji partyjnej a zawierającej zapowiedź represji w stosunku do jej przywódców za naruszenie dyscypliny partyjnej i zaniedbanie obowiązków powierzonych w dziale prasy państwowej. Dzienniki z 6 b. m. zamieszczają protest partyjnych delegacji lokalnych przeciwko uŹsileniu opozycji naruszania dyscypliny.

Admirał Zoff w opozycji.

PARYŻ. (Pat.). Pisma donoszą z Moskwy, iż admirał Zoff przeszedł do opozycji utworzonej przez Zinowjewa i Trockiego.

Wstępujące do L. O. P. P.

Patrząc na taki film, propagujący na świat cały wspaniałą obronę skazańców i rehabilitację duszy ludzkiej, napisaną przez wielkiego Francuza a dziś już trochę jako powieść zapomnianą, ogarnia żal, że nie mamy u siebie dość pieniędzy by zrealizować, nie dość energii by zainteresować swoimi sprawami jakiej wytwórni. Jakież ciękawe i malownicze filmy dały by się zrobić z historii Janosika Nedzdy Litwanowskiego, wśród ślicznych krajobrazów tatrzańskich, jakie z błot poleskich, (polowania, rybołówstwo i zabobony Poleszków). Czyż historia np. Emili Plater, Kościuszki, dwór króla Stasia, Zygmunt August i Barbara, Jadwiga i Jagiello i wiele innych, nie nadają się do wspaniałych, sensacyjnych filmów?

A nasza wytwórnia filmowa warszawska nie wychodzi po za fotografowanie salonów warszawskich i Łazienek, nawet tworząc film gdzie Wilno miało być przedstawione w 1919 roku (zdobycie) zrobiono zdjęcia z warszawskich zaułków, nie fatygując się do nas, by dać autentyczne widoki Wilna. To te filmy polskie są nader nudne, jednym z lepszych jest wytworzony z bardzo niemądrej powieści 2 dywouka Lermanna, gdzie absurdalność tekstu ratuje w filmie szarża ułańska, krajobraz zimowy i stroje. Film polski ma zniemaruszone kopalnie piękności przed sobą, jakież odkrywcę ukaże je światu?

Hel. Rom.

amerykańskim sans facon'stewm Yankesi, kręcąc Notre Dame tegoż autora i zmieniając najspokojniej tekst tego wszechświatowego arcydzieła sztuki średniowiecznej. Nawiasem mówiąc, film był wspaniały jako wystawa, ale bardzo źle z punktu widzenia literackiego zrobiony, a ratował się głównie grą aktora grającego potwornego Quasimoda, ten sam odtworzył też u pióra w operze, również amerykański, źle ułożony, ale bogaty w szczegóły techniczne, film.

Wróćmy jednak do francuskiego filmu. Naogół zauważyć się daje, że z widywanych w Wilnie ekranowych historii, niemieckie odznaczają się sumienniem wykonaniem i ścisłością historyczną, bajeczne w odtwarzaniu danej epoki, ale mało mają dowcipu i subtelnej wesołości, zaś momenty emocjonalne są dość grubo kreślone. Amerykańskie, o ile nie są historjami z Jacka Londona z cyrkowych lub indyjskich Źrodkowisk, odznaczają się nainną intrygą i są źle zbudowane literacko. To samo da się powiedzieć o włoskich, które o ile wyjdą poza dzieje Nerona czy Cezara, ratując ubóstwo tekstu wystawą cyrków i wyścigów, są wprost nudne. Literacko najlepsze są francuskie. Taka Veille des armes niedawno wyświetlana z przepiękną bitwą morską i momentem wzruszeniowym procesu, świetnie grana, o zajmującej intrydze, La bataille z Fatera romansu z niepopółpita grą trzech Japończyków, to są filmy, które zostają w pamięci. Bardzo reklamowany Cud Wilków z sensacją pożerania ludzi przez

